

FGKOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 42 (772) 31 października 1985 r. Cena 5 zł

Potrzebna rozważa i cierpliwość

Wielotygodniowa dyskusja o wariantowych założeniach pięcioletki niemal w biegu przeszła w ogólnonarodową dyskusję przedwyborczą. I przy jednej, i przy drugiej okazji reforma — jak się to mówi — była na tapecie. I nie mogło być inaczej. Pomimo różnorodnych zastrzeżeń, nowy ład ekonomiczny zaistniał w społecznej świadomości i w gospodarce rzeczywistej. Stał się faktem.

Mniej optymistycznie wypadają natomiast osady dotychczasowych efektów reformy. Są one bardzo rozbieżne. Często wręcz skrajne. Globalne oceny, oficjalne opinie zawarte np. w dorocznych raportach rządowych, różnią się często od tych wypowiedzianych przez pracowników w fabrykach, klientów

w sklepach. Te pierwsze są bardziej pozytywne. Ale tak już jest, że gdy się patrzy z pewnej odległości, obraz wydaje się gładki, barwy lepiej zharmonizowane. Im bliżej — tym bardziej widać jego chropowatość, kolorystyczne dysonanse, skrzywione proporcje. Wielkie rachunki sporządzone w skali makro, czy średnie statystyczne, lepiej przystają do siebie niż szczegółowe, jednostkowe oceny i bilanse, te sporządzone w konkretnych fabrykach i gospodarstwach domowych.

Warto przy tym podkreślić, że wyraźnie i systematycznie poprawiająca się ogólna sytuacja gospodarcza jest ciągle skomplikowana. (Dokończenie na str. 4)

SPOTKANIE U NACZELNIKA

We wtorek, 22 bm naczelnik miasta, mgr STANISŁAW KUCHARUK przyjął Mistrza Polski w akrobacji samolotowej, pilota świdnickiego AR — JANUSZA KASPERKA. Gratulując p. Januszowi zdobycia po raz trzeci tytułu mistrzowskiego gospodarz spotkania podkreślił iż jego wyczyn służy popularyzacji sportu lotniczego w naszym mieście i jest tego miasta najlepszą wizytówką. Miłym akcentem spotkania było wręczenie Mistrzowi okazałego, okolicznościowego pucharu.

(ak)

Nie zapominać o energii

Bilans paliw i energii jest coraz bardziej napięty. Ostatnio obradowała Państwowa Rada Gospodarki Energetycznej, która zastanawiała się, ile energii potrzeba nam będzie w roku przyszłym i najbliższej pięcioletce oraz co zrobić, żeby tej energii starczyło.

Niestety, perspektywy inwestycyjne w energetyce są niewielkie. Pozostaje więc racjonalna gospodarka tym co mamy, czym dysponujemy. Zamierzone oszczędności powinny być osiągnięte drogą

racjonalizacji techniczno-organizacyjnej, wpływającej na mniejsze zużycie energii oraz poprzez zmiany w strukturze gospodarki.

Energia jest bardzo tania, bo np. wartość energii w koscie produkcji obrabiarek wynosi ok. 5 proc., a w koscie sprzętu gospodarskiego domowego — tylko ok. 2 proc. Dlatego m. in. energii się nie szanuje, bo jej udział w ogólnych kosztach zakładowych jest minimalny.

(Dokończenie na str. 2)

Uroczyste pożegnanie poborowych

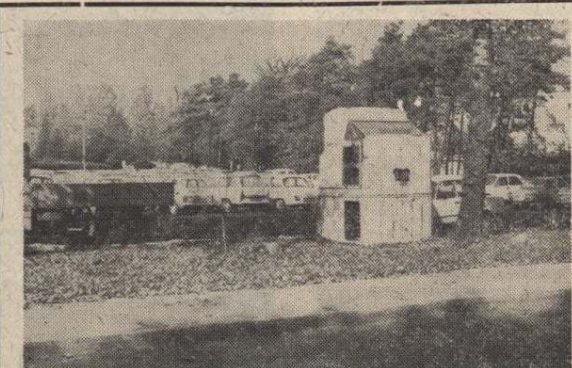
W ramach spotkań z odchodzącymi do wojska pracownikami w dniach 17 października w klubie „Iskra” dyrektor ekonomiczny przedsiębiorstwa Jan Widz oraz przedstawiciele zakładowej organizacji związkowej, ZZ ZSMP, działu socjalnego i działu kadr pożegnali 54-osobową grupę poborowych.

Obecny na spotkaniu przedstawiciel Wojewódzkiej Komendy Uzupełnień, płk GONDEK zapoznał poborowych z ich obowiązkami w pierwszym okresie odbywania zasadniczej służby wojskowej, możliwościami zdobycia różnych uprawnień na organizowanych w jednostkach kursach i szkoleniach oraz funkcjonującymi w wojsku kołami zainteresowań i zespołami artystycznymi.

Dyr. J. WIDZ na zakończenie podziękował poborowym za pracę w zakładzie i zaapelował o godne reprezentowanie WSK w Siłach Zbrojnych. Powiedział też, że wszyscy pracownicy wytwórni po odbyciu zasadniczej służby wojskowej znajdą zatrudnienie w WSK. Kończącym akcentem spot-

kania było wręczenie listów pochwalnych i drobnych upominków odchodzącym do wojska. Poborowi obejrzeli także film fabularny.

am



Czyżby nowy, rewelacyjny sposób na oszczędność miejsca do parkowania? Fot. J. Mazur



Znowu konają świece

na grobach naszych czasów

jakby powtarzały drogę

wpatrzonych w ogień

Dlatego losy świec są bliskie

losom ludzi — jak światła w pod-

róży

określają etapy: stąd w bezkres(...)

Andrzej Zaniewski

„TRENY”

fragment

Fot. J. Mazur

W drugiej połowie października w Świdniku wystąpił znaczny spadek ciśnienia wody w sieci miejskiej. Szczególnie odczuli to mieszkańcy wyższych pięter, choć na niższych kondygnacjach także występowały jej braki. O wyjaśnienie tego problemu poprosiliśmy dyrektora technicznego PGKIM-WIESŁAWA SOBKO.

MOKRE DNI W FGKIM

W ubiegłym miesiącu rzeczywiście mieliśmy z wodą sporo kłopoty. Najpierw około dziesiątego w sieci miejskiej spadło ciśnienie o prawie jedną atmosferę. Nasi pracownicy z zakładu wodno-kanalizacyjnego natychmiast przystąpili do szukania awarii. Po paru dniach poszukiwań okazało się, że awaria jest na Franciszkowie. Usunięcie jej zajęło nam mnóstwo czasu, ponieważ Świdnik i okolice leżą na wietrznej wapiennej, która jest bardzo chłon-

(Dokończenie na str. 4)

O ciepło w naszych domach

Zanim spadnie śnieg

...należy uczynić wszystko, by zima nas nie zaskoczyła. Zimowy temat poruszony będzie na najbliższym posiedzeniu MRN. Pierwsze przedsięwzięcia zostały już poczynione.

Zarząd Budynków Mieszkalnych PGKIM, Spółdzielnia Mieszkanowa i inne instytucje zadają o uzupełnienie brakującego oszklenia w kłatkach schodowych, drzwiach wejściowych, w piwnicach. Usprawnienie bądź też wymienie trzeba koniecznie samozamykacz. Podobne problemy występują z pewnością w zakładach pracy, szkołach i lokalach gastronomicznych, raz jeszcze trzeba przyrzeć się chyba i ... dachom.

Póki jednak to nastąpi lokatorzy we własnym zakresie winni również zadbać o zabezpieczenie mieszkań na zimę. Uszczelnianie okien i drzwi to jak zawsze podstawowe zadanie. Przypomnienie dzieciom o zamykaniu drzwi w kłatkach schodowych spada również na dorosłych. O innych po-

ważniejszych usterkach powodujących straty ciepła w mieszkaniach należy informować dozorców i administrację.

Telefony, pod którymi znaleźć będzie można fachowców, którzy załatwią najtrudniejsze sprawy w okresie jesienno-zimowym mają następujące numery:

- 138-57 — Administracja Spółdzielcza nr 1 — ul. Sławińskiego 27,
- 127-42 — Administracja Spółdzielcza nr 2 — ul. Kruczkowskiego 6,
- 120-44 — Administracja PGKIM — ul. 1 Maja 12.

Podstawową jednostką zajmującą się odśnieżaniem jezdni i chodników oraz zwalczaniem golezi w mieście będzie PGKIM. Na terenach spółdzielczych (osiedla Brzeziny, Lotnicze) odśnieżanie terenów należy do administracji tych osiedli. Miasto podzielone zostało na trzy strefy odśnieżania.

(Dokończenie na str. 4)

Praca Komisji Związkowej FEDERACJI METALOWCY

Od dłuższego okresu trwają prace Komisji Związkowej nad zasadami i zakresem nowych Układów Zbiorowych Pracy. W skład tej komisji wchodzi przedstawiciele zakładowych organizacji związkowych z Federacji METALOWCY. Naszą organizację reprezentuje mgr Ryszard Kołtuński.

Nowe Układy Zbiorowe Pracy składać się będą z dwu części. Pierwszą część zwana obligatoryjną posiadała będzie trzy rozdziały. Pierwszy obejmuje zakres nawiązywania stosunku pracy, wynagrodzeń i świadczeń społecznych, przywilejów branżowych, kształcenia i dokształcania załogi oraz zasady rozstrzygnięcia sporów. Drugi rozdział obejmuje zakres zakładowych systemów wyróżnień, warunków socjalnych zasad podziału fundu-

szy zakładowych oraz kierunku rozwoju kultury. Trzeci rozdział obejmuje zasady i formy czasu pracy, bezpieczeństwa pracy oraz formy kontroli warunków pracy.

Druga część zwana fakultatywną regulować będzie sprawy związane z kształtowaniem systemu wynagrodzeń i organizacji pracy oraz współdziałania z samorządem pracowniczym i dyrekcją zakładu pracy. Zakłada się, że nowe Układy Zbiorowe Pracy obowiązujące będą przez okres 5-ciu lat. Przyjęto zasadę, że nowe układy muszą gwarantować dotychczasowe przywileje ujęte w kodeksie pracy. W pierwszym kwartale 1986 roku nowe Układy Zbiorowe Pracy konsultowane będą w zakładach pracy.

(b)

KOŁO ZWIĄZKOWE W-320

Działalność godna naśladowania

Koło związkowe w wydziale 320 do niedawna niczym szczególnym nie wyróżniało się od wielu innych w przedsiębiorstwie. Przełom nastąpił kilka miesięcy temu, kiedy to na przestrzeni paru tygodni do przewodniczącego koła, Zdzisława Filipiaka 30 pracowników zgłosiło swój akces do organizacji związkowej. Obecnie w W-320 jest 75 związkowców co stanowi prawie 40 proc. załogi.

Systematyczny wzrost szeregów związkowych nie jest dziełem przypadku. Rosnące zainteresowanie przynależnością do tej organizacji dało się odczuć dopiero wówczas, kiedy koło miało już na swym koncie sporo osiągnięć. Z pewnością zaliczyć można do nich załatwienie przydziałów ośmiu mieszkaniom dla pracowników wydziału w czym poważny udział ma zarząd koła. Obecnie, przy poparciu kierownictwa i aktywnym wydziałowym, związkowcy zabiegają o kolejny przydział dla pracownika, który znalazł się w szczególnie trudnej sytuacji mieszkaniowej.

W obrębie zainteresowań koła znajdują się także inne sprawy. Przy jego pomocy w wydziale rozwiązano szereg może drobnych, ale dla pojedynczych osób bardzo ważnych problemów. Między innymi władze koła przychyliły się do załatwienia czasów i kolonii dla wszystkich pracowników, którzy o nie się starali. Stałe zabiegają o pozyskanie funduszy na zasiłki i zapomogi dla pracowników szczególnie potrzebujących materialnego wsparcia. Godnym podkreślenia jest także fakt, że nie zapomina się tu o byłych pracownikach wydziału przebywających obecnie na emeryturze. Za sprawą koła zorganizowano kilka wycieczek m. in. do Krakowa i Warszawy oraz wiele

wyjazdów na grzyby, które cieszą się największym powodzeniem. Z myślą o wypoczynku, w sierpniu ub. roku związkowcy wystąpili z inicjatywą budowy domku czasowego nad jeziorem Łukcze. Budowa wprawdzie jeszcze nie doszła do skutku z tzw. przyczyn obiektywnych, niemniej starania nie zaprzestano.

Mimo uporania się z wieloma bolączkami — nadal w W-320 jest ich jeszcze sporo do rozwiązania. Między innymi potrzebny jest generalny remont, a najlepiej wymiana bram wjazdowych od strony galwanizerni, które psują się przeciętnie trzy razy na tydzień. Jest to mankament utrudniający życie wszystkim pracownikom zatrudnionym w tym rejonie, ponieważ przy niewielkim nawet ochłodzeniu powstające tu przeciągi są przyczyną licznych zachorowań. Innym problemem wymagającym natychmiastowego rozwiązania jest naprawa dachu nad ślusarnią i magazynem wyrobów gotowych. Związkowcy z W-320 domagają się także zainstalowania nowej armatury w sanitariatach, która nie była tu wymieniana od początku istnienia halli.

Ważnym problemem niepokojącym całą załogę jest planowana modernizacja „jedynki”. Trzy tygodnie temu kierownictwo wydziału wspólnie z kolektywem analizowało program zagospodarowania miejsca po narzedziowni. Z planów wynika, że w przyszłości wporządkowaną narzędzi, mieszcząca się obecnie w środku halli, przeniesiono zostanie pod ścianę od strony biurowca, natomiast obrabiarki sterowane numerycznie należą do W-320 mają być przeniesione w stronę wydziału 280. W takiej sytuacji droga od maszyn do wypożyczalni zwiększy się dwukrotnie. Rozwiązanie takie budzi sprzeciw

nie tylko kierownictwa i związkowców ale także całej załogi.

Ważnym powodem, który skłonił nas do odwiedzenia tego koła związkowego było także coś jeszcze. Kilka tygodni temu wydziałowe koło związkowe wspólnie z organizacją partyjną, młodzieżową, kierownictwem i pracownikami zainicjowało czyn społeczny, z którego dochód zostanie przeznaczony na zakup sprzętu medycznego dla szpitala miejskiego w Świdniku. Propozycja spotkała się z powszechną aprobatą. Wszyscy pracownicy bez względu na przynależność organizacyjną zobowiązali się przepracować na ten cel od 4 do 8 godzin. Według szacunkowych obliczeń załoga zarobi tym sposobem ponad 400 tys. zł. Idea pomocy służbie zdrowia oraz powszechność udziału w pracy społecznej nie wymaga specjalnego komentowania. Jest to działalność ze wszech miar godna najwyższego uznania i naśladowania.

(al)

KOMENTARZ TYGODNIA

PORTRET I RAMY

Wybory do Sejmu i poprzedzająca je kilkumiesięczna kampania przedwyborcza były największym wydarzeniem politycznym ostatnich lat. Ich przebieg i wyniki potwierdziły, iż nasze społeczeństwo pragnie Polskę rządnej i gospodarnej, silnej i sprawiedliwej. Ogólnonarodowa dyskusja, prowadzona na tysiącach zebraniach obywatelskich, wykazała jak wyborcy rozumieją swoje własne powinności i powinności władzy, aby ten zamierzony i powszechnie zaakceptowany cel osiągnąć.

W debacie tej — jak trafnie to określił prof. Adolf Ciborowski — „ujrzeliśmy Polaków portret własny”. Czyli zbiorowy obraz nas wszystkich, ukazujący w syntetycznym ujęciu życie współczesnej Polski. Obraz bez upiększeń, wiernie oddający rzeczywistość taką, jaka ona jest. Z trudnościami i kłopotami dnia codziennego, ale i niemającymi już bilansem dokonani, które umacniają przekonanie o potrzebie dalszych jeszcze skuteczniejszych działań.

Z przedwyborczej wymiany poglądów, ze zgłoszonych w jej to-

ku postulatów, powstała pokaźna lista spraw do podjęcia i załatwienia. Wiele z nich ma wymiar lokalny, dotyczy miejscowych środowisk. Inne mają charakter bardziej ogólny, sygnalizujący problemy i zjawiska w skali regionu lub całego kraju. Ale wszystkie, bez względu na to czy mieszczą się w kategoriach spraw dużych lub małych, posiadają wspólny mianownik — są wyrazem opinii publicznej.

Rzeczą nowego Sejmu i wyłonionego przezeń rządu oraz podległej mu administracji będzie stworzenie warunków sprzyjających wykonaniu postulatów wyborców. Rzeczą zaś samych wyborców jest społeczna kontrola — poprzez swych przedstawicieli w Sejmie, w radach narodowych i samorządach — przebiegu przyjętych zamierzeń. A także współdziałanie w ich realizacji. Dopiero tak podzielone zadania, a zarazem widziane łącznie dają możliwość osadzenia obrazu Polski rządnej i gospodarczej, silnej i sprawiedliwej, w trwałych, solidnych ramach.

Michał Skalenajdo

Nie zapominać o energii

(Dokończenie ze str. 1)

Oszczędnościowe zamierzenia to nie wszystko. Chyba w dalszym ciągu nie działają skutecznie mechanizmy ekonomiczne, które zachęcałyby do oszczędzania energii. Na przykład przedsiębiorstwa w nikłym procencie wykorzystują możliwość brania kredytów na inwestycje, służące obniżeniu energochłonności produkcji. Mimo że

można uzyskać w banku 30 proc. sumy potrzebnej na taką inwestycję. Wygląda na to, że w dalszym ciągu takie działania przedsiębiorstwom nie opłaca się. Coś w tym musi być, a najpewniej jakiś piasek w trybach wspomnianych mechanizmów.

A tymczasem energii jest i będzie coraz mniej. Bilans potrzeb i możliwości ich zaspokojenia dziś

ledwo się dopina. W nadchodzącej pięcioletce może jednak energii brakować. Zdawanie sobie z tego sprawy i działanie ze wszystkich sił na rzecz racjonalizacji jej zużycia być może nieco poprawi sytuację. Jest to apel do wszystkich, na każdym stanowisku pracy, bo wszędzie energii się używa i wszędzie można ją zaoszczędzić.

Grzegorz Dąbrowski

PODRĘCZNIKI W... POPIELE!

WSZYSTKO ZACZEŁO SIĘ OD KOSZA PEŁNEGO CZYSTEJ MAKULATURY. Z BABSKEJ CIEKAWOŚCI ZAJRZAŁAM DO ŚRODKA I... ONIEMIAŁAM Z WRAŻENIA. CZYSZCIUTKIE, ZWALONE NA KUPĘ KARTONY...

Gdzie to wędruje i kto ma to sprzątać? — pomyślałam napotykając po drodze jeden taki obrazek. Rzeczywistość zmusiła mnie do szukania przyczyny tego stanu. Nie trzeba było długo czekać. Już za parę minut przekonałam się, że ów makulaturowy „cimes” należy do W-560. Dochodziła jedenaasta.

— Skąd wozicie tę makulaturę? — zapytałam dwie kobiety ciągnące pełne wózki kartonów.

— Nikt nam nie kazal...

Teraz będzie łatwiej choć niezupełnie, gdyż kierownik W-560 T. ŻABA nie próbował mi w tym pomóc, dając do zrozumienia, że sprawa nie jest na tyle ważna, by się nią zajmować a nasza obecność jest wręcz niepożądana. „Sąsiedzi” również bronili się jak mogli. Ciara pozostał i tak W-560. Na dowód złego kobiety sprzątające potwierdziły ten fakt.

Problem w tym przypadku nie wydawał mi się trudny do rozwiązania. Magazyn makulatury mieszczący się nieopodal nie był w tym dniu wypełniony „po brzegi”. Wręcz przeciwnie. Pani D. ZAWŁOCKA nie miała trudności w poruszaniu się po niewielkiej

podziennie od 7 do 15. Makulaturę zaś może oddać każdy indywidualnie lub zbiorowo. Najwyższa nagroda wynosi 4,5 tysiąca złotych.



W opisanym wyżej przykładzie całą sprawę zakończono jednym ruchem ręki. Po kilku dniach okazało się, że droga do rozwiązania problemu pozbycia się makulatury jest jeszcze prostsza... Podpalono kontener wraz z jego zawartością...

Sporo ukazało się publikacji na temat zbierania makulatury wszędzie gdzie są takie możliwości. Problem ów wiąże się z walką z marnotrawstwem, i... bałaganem. A ten często bywa uciążliwy i przykry. BRAK GOSPODARNOSCI? NĄDZORU? KAR?

Walka z bałaganem jest trudna. Ale nie może być beznadziejna. Opisany przypadek był tylko przy-

kładem. A ile „otyłamy” ich na co dzień? Chyba najwyższy czas zastanowić się nad tym czy stać nas na podpalanie makulatury w śmietniku? Czyżby za dużo było

książek i podręczników na półkach księgarskich?

CZY MOŻE JESTEŚMY JUŻ TAK BOGACI, BY NIE PRZEJMOWAĆ SIĘ TAKIMI SPRAWAMI?

Jak by na to nie patrzeć oszczędność jest naczelną zasadą bez względu na kraj czy obyczaj. To życie poddaje nas testowi ludzkiej zaradności, gospodarności i uczciwości wobec siebie i innych.

DZIŚ HASŁO OSZCZĘDZAĆ — NIE OSZCZĘDZAĆ OZNACZA MIEĆ LUB NIE MIEĆ. A TYCH, KTÓRZY ROBIĆ TEGO NIE POTRAFIAJĄ — TRZEBA UCZYĆ...

B. Wróbel



— Ano sprzątam — odpowiedziały niepewnie.

— Czy nie rozsądnie byłoby powiadomić o tym magazyn makulatury? Za to płaca...

powierzchni magazynu wokół kilku stojących pod ścianą worków wypełnionych papierem.

Magazyn makulatury czynny jest



Zdjęcia: Jan Mazur

Potrzebna rozwaga i cierpliwość

(Dokończenie ze str. 1)

Nie pozwala na pełne wdrożenie, jak to mówią niektórzy, modelowych zasad reformy, zapisanych w uchwałach IX Zjazdu partii. Z tego też powodu niezlatowo o jednoznaczne kryteria oceny dotychczasowych dokonań w uzdrawianiu gospodarki.

Potrzebna jest wręcz ciągle rozwaga i cierpliwość. Często ich brakuje. Żyje się nam bowiem nadal trudno. A niektórym coraz trudniej. Ale czy to jest wina reformy, jeśli w ogóle można tu używać tego określenia. Nowy system na pewno nie jest doskonały. Trzeba go poprawiać, upraszczać. I robi się to. Ale przecież nalepszy nawet system sam niczego nie załatwi. Zresztą powiedzmy sobie otwarcie —

czy liczne jeszcze przykłady marnotrawstwa, łamania dyscypliny, szafowania społecznym dobrem można składać wyłącznie na karb złych rozwiązań systemowych? Jakże często po prostu zawodzi tu zdrowy rozsądek, brakuje zwykłej ludzkiej rzetelności i uczciwości.

Słyszysz się nieraz, że z reformą byłoby znacznie lepiej, gdyby nie biurokraci na górze. To oni ponoć nie chcą zrezygnować ze swych pozycji, chcą rządzić samodzielnie, jak dawniej — jak dawniej — i dzieląc deficytowe surowce. Nierzadko bywa i tak. Ale przecież z drugiej strony ciągle płyną z dołu wołania — dajcie nam jakiś wskaźnik, zapewnijcie dodatkowe przydziały materiałów, dewiz i innych dóbr. Zawsze to wygodniej niż samemu pogłównać, a w razie cze-

go to i odpowiedzialność można zwałić na kogoś innego.

W trudnych i zróżnicowanych ocenach reformy raczej więc przychodzi przyznać tym, którzy twierdzą, że po prostu ludzie są różni. Wszędzie. Słabe kadry na górze popierają słabe kadry na dole i odwrotnie. I tak, jedni wykorzystują zasady reformy z dobrymi rezultatami dla przedsiębiorstwa, załogi i gospodarki, drudzy je rozmywiają, szukając różnych sposobów wyjścia na swoje tylko teraz, dziś, nie myśląc, co będzie jutro. Jeśli przeważać będą pierwsi — reforma: rozwinie się i umocni, jeśli górze wezmą drudzy — jej los stanie pod znakiem zapytania. Wypada się opowiedzieć, po której stronie jesteśmy.

Anna Jabłońska

MOKRE DNI W PGKiM

(Dokończenie ze str. 1)

na. Jedynym sposobem pozwalającym na zlokalizowanie pęknięcia było kopanie gruntu. Ostatecznie dopiero w ostatnich dniach października awaria została usunięta.

Jakby tego było mało, w międzyczasy mieliśmy jedną poważną awarię na Radości, gdzie z pękniętej rury wydostawało się do studzienki kanalizacyjnej ponad 30 m³ wody na godzinę, a drugą koło hotelu Erica. Ponadto 21 października do studni nr 7 w Minkowicach dałcej około 200 m³ wody na godzinę, na całą dobę przerwało dopływ energii elektrycznej. Nic więc dziwnego,

że w takiej sytuacji ciśnienie wody w naszych domach znacznie spadło.

Przy okazji chciałem przypomnieć, że sieć wodna w Świdniku zbudowana jest z rur o różnych przekrojach. To także jest przyczyną wielu awarii. Świdnik pierwotnie miał być małym miasteczkiem, a więc i wodociągi były niewielkich rozmiarów. Miastu z pewnością potrzebna jest budowa sieci wodnej odpowiadającej obecnym potrzebom. Z uwagi jednak na konieczność realizowania innych, nie mniej ważnych inwestycji (np. budowa kolektora łączącego miasto z oczyszczalnią ścieków w

Hajdowie — z rozpoczęciem tej jeszcze musimy długo poczekać). Chciałem jednak zapewnić mieszkańców miasta, że nasi pracownicy systematycznie kontrolują stan techniczny sieci wodnej dzięki czemu awarie usuwane są stosunkowo szybko i sprawnie.

A NA KONIEC PRZYPOMNE, TAKŻE, IŻ PROBLEM WODY POWINIEN ZNIKNAĆ W POŁOWIE PRZYSZŁEGO ROKU T.J. PO URUCHOMIENIU NOWEJ PRZEPOMPOWNI I UJĘCIA WODY W MINKOWICACH.

Notował: al

Zanim spadnie śnieg

(Dokończenie ze str. 1)

W pierwszej kolejności odnieść należy do podstawowy układ komunikacyjny zapewniający dojazd do zakładów pracy (trasa PKS), szkół i sklepów. Ponadto ciągi piesze w osiedlach mieszkaniowych prowadzące do centrum miasta i WSK.

Druga i trzecia kolejność odniesienia to ulice o mniejszym znaczeniu komunikacyjnym i zabudowania mieszkalne. Uwzględniając wnioski mieszkańców w nadchodzącym

sezonie zimowym nie będzie rozpywania soli na ulicach. Zastąpi ją piasek. Sól stosowana będzie w odpowiednich ilościach przy ulicy Żwirki i Wigury, pod wiaduktem kolejowym, na rondzie — słowem w tych miejscach gdzie jest niezbędna.

I tyle pierwszych informacji o przygotowaniach do tegorocznej zimy. W miarę napływu dalszych, a zwłaszcza po obradach radnych — przedstawimy je Czytelnikom.

kk



Jaka to branża?

Fot. J. Mazur

Co piszą inni?

PO PROSTU ZNISZCZONO

W Belchatowie ujawniono, iż w tamtejszym PSS „Spółem” zniszczone zostały przedterminowo artykuły spożywcze wartości prawie 700 tys. zł. Cukierki, ciasta, koncentraty itp., których termin przydatności do spożycia minął przed rokami lub dwoma, po prostu zniszczono. Wojewoda płockowski powołał komisję do zbadania przyczyn marnotrawstwa.

(„Gazeta Młodych”)

OBYWATELE KRAJU

Czy między kupującym — blażeńska czapkę małolata, który błyska pilnikiem banknotów w zwierniku Lincolna a emerytką ze starego portfe-

la przeznaczającą na co dzień 150 zł na życie ze świadomością, iż nie wolno jej tej kwoty przekroczyć istnieje w ogóle jakikolwiek łącznik poza jednym jedynym — że obaj są obywatelami tego samego kraju?

(„Prawo i Życie”)

ZŁOTY ROG

Obrazek z placu budowy sali gimnastycznej Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży. Wyrzewująca się na słońcu brygada bezskutecznie stara się rozruszać koleś walący w nią pliką. Czas płynie; nagle na horyzoncie pojawia się dwóch facetów z siatkami wypełnionymi butelkami piwa i oto letarg przyska! Pomyśleć,

że historycy literatury wciąż jeszcze się głowią, gdzie też ten polski „złoty róg”.

(„Kontakty”)

Z PRZEPRIEMNIENIEM ZNOW GORZEJ PAP komentuje wzrost cen pieprzu do 399 dolara za tonę. Z codziennej działalności agencji widać jednak wyraźnie, że nam kryzys nie grozi: pieprzmy jak dawniej, z kartkami i bez kartek.

(„Przegląd Techniczny”)

WYSTARCZY

Perpektywta: tuba pasty do zębów na 4 miesiące. Wystarczy. Zeby myśleć przecież po jedzeniu.

(„Szpilki”)

O ochronie środowiska zapomnieć nie można!

Zagadnienie ochrony środowiska, związane z nim takie problemy jak: zadrzewianie terenów miejskich, budowa śmiec, przeniesienie wysypiska śmieci, modernizacja oczyszczalni ścieków, rozbudowa EC nie mogą dalej czekać na rozwiązanie, gdyż od tego zależy dalszy rozwój miasta i zdrowie jego mieszkańców.

Na temat ochrony środowiska podjąłem rozmowę z kierownikiem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM w Świdniku mgr KAZIMIERZEM WOJTASZKIEM.

Wydziałem o między innymi: — Realizacja zadań z tego tematu ujęta w harmonogramie na rok 1985/86 przebiega dosyć sprawnie. Nie wszystko daje się jednak ruszyć z miejsca. Weźmy dla przykładu sprawę ścieków. Aby odprowadzić nieczystości z miasta do oczyszczalni w Hajdowie k/

Lublina należy zbudować 12 km magistrali z kolektorem tłoczno-grawitacyjnym od Świdnika przez Franciszków i Wólkę Lubelską. Niezwykle kosztowna to inwestycja wynosząca ponad 700 mln. złotych. Dokumentacja jest już przygotowana na tyle, że prace będzie można rozpocząć w roku przyszłym.

Będzie to podstawowa inwestycja komunalna, która pochłonie olbrzymią ilość środków finansowych miasta poza tymi, które przeznaczono na rozbudowę EC. Na razie, kosztem 11 mln złotych, z funduszy przeznaczonych na ochronę środowiska PGKiM przeprowadza modernizację oczyszczalni ścieków. Jest to konieczność. Rzeźka Meigiewka ma znikomą ilość wody, a zanieczyszczeń płynących z miasta — duży!

Kolejna sprawa to wysypisko śmieci. Ten temat ciągnie się równie od kilku lat. Lokalizacja wysypiska przy ulicy Krepieckiej nie jest najszybszą. A tymczasem na jednego mieszkańca miasta w ciągu roku przypada 1,5 m³ nieczystości, które trzeba wywieźć. W 1986 roku wysypisko to znajdować się będzie nadal w tym samym miejscu. W granicach miasta nie ma bowiem terenów na lokalizację. Wywożenie śmieci do odległego o 30 km Jawidza nastroża duże trudności ze względu na transport, paliwo i jeszcze inne koszty. Odpady także Gardzienice. Mogą one zabierać śmieci z

notował: mk

Uprawiamy hatha-jogę!

Klub kultury Emka przy Spółdzielni Mieszkaniowej organizuje kolejny kurs hatha-jogi. Zapisy w poniedziałki i czwartki od 15 do 17. Tytułem przypomnienia informujemy, że hatha-joga jest zestawem ćwiczeń fizyczno-psychicznych, których systematyczne uprawianie prowadzi do znacznej poprawy samopoczucia, wzrostu sprawności fizycznej i utrzymania zgrabnej sylwetki.

al

Wiadomości z ZST

PRACE UŻYTECZNE NA RZECZ MIASTA...

... wykonuje od września br. 80 junaków z śródrocznego hufca Szkolnej Komendy OHP przy Zespole Szkół Technicznych. Część junaków zatrudniona jest przy układaniu 3.000 m kabla elektrycznego w mieście, inni wykonują prace złeczone przez PGKiM. Junacy zatrudnieni są także przy porządkowaniu terenów miejskich.

Wychowanie przez pracę wchodzi coraz częściej do kalendarza codziennych zajęć uczniów ZSZ. Efekty pracy młodzieży budzą powszechny szacunek i uznanie.

Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA...

... przedstawiciele organizacji społecznych i samorządu szkolnego ZST złożyli uroczyste i kwiaty na grobach byłych nauczycieli i dyrektorów szkoły — ADAMA CEBULI, MARIANA REJMAKA, KAZIMIERZA TOMASZKIEWICZA i STANISŁAWA BŁASZKIEWICZA.

WIMIANA PARKIETU W SALI GIMNASTYCZNEJ...

... szkoly zbytnio się przedłuża. Niecierpliwia się z tego powodu nauczyciele i uczniowie. Gra w siatkówkę i koszykówkę na wojnym powietrzu w chłodne, dziesiąte jesienne dni nie należy do przyjemności.

W trzecie o zdrowie młodzieży szkolnej spółdzielni lubelska, która układa parkiet wspólnie z działem Głównego Mechanika (wykonującym podłogi) winny przejąć się również sprawą i podkreślić tempo pracy. Sala oddana miała być do użytku podobno we wrześniu, a tu już listopad!

kk

MIEJSCE W KRAJU

Gratulacje dla Anny Starobrat i Grzegorza Krewskiego

Na ogólnopolskich zawodach w Olsztynie (19 — 20 bm.) organizowanych pod egidą Centralnej Półdniei Spożywców, ANNA STAROB RAT ze Świdnika zajęła trzecie miejsce w kategorii latawów płaskich, a jej klubowy kolega GRZEGORZ KREWSKI czwarte w grupie latawców skrzynekowych. Drużynowo uplasowali się a piątym miejscu.

śmigłowca Mi-2 a także zafundował zwycięzcom przelot śmigłowcem. Na zdobywcę piątego miejsca w kraju przede wszystkim zapracowali sam zawodnicy, którzy w Olsztynie zaprezentowali się od jak najlepszej strony. Latawiec Anki wznosił się na wysokość 640 m, przy rekordowej wysokości osiągniętej na tych zawodach 700m. Przypomnijmy, że startowała ona w gronie 46 zawodników,



Anna Starobrat — zdobywczyni III miejsca w Olsztynie.

tot. W. Starobrat

ogólnopolskie zawody latawcowe trzeba było po drodze pokonać dwa etapy eliminacji — miejskie i wojewódzkie. W ostatnią niedzielę września na zawodach miejskich organizowanych na lotnisku Aerolubu Robotniczego w Świdniku w grupie latawców płaskich jednakową ilość punktów i pierwsze miejsce zdobyli Ania Starobrat i Bartłomiej Kolodziejczyk. Oni też reprezentowali nasze miasto na zawodach wojewódzkich, które także odbyły się na świdnickim lotnisku. Tym razem jednak Ania wyprzedziła wszystkich rywali, dzięki czemu zakwalifikowała się na centralne zawody. Atut własnego lotniska wykorzystał także Grzesiek Krewski — zdobywca pierwszej lokaty na jednych i drugich eliminacjach w kategorii latawców skrzynekowych. W tym miejscu należy przypomnieć o gospodarzu miejskich i wojewódzkich eliminacji — Aerolubie Robotniczym istniejącym przy WSK, który nie tylko udostępnił lotnisko na czas zawodów, ale zadbał także o sprawny ich przebieg oraz zorganizował z tej okazji pokazy akrobacji samolotowych, skoki spadochronowe, pokaz

wśród których były tylko trzy dziewczyny. Sama też zbudowała swój latawiec. Pomagał jej wprawdzie przy tym Władysław Starobrat jej ojciec i instruktor z modelarni latawcowej w jednej osobie ale ostatnie słowo należało do niej. Grzesiek swój latawiec także zbudował w modelarni ODK przy pomocy swego ojca. Władomocno o sukcesie Ani Starobrat — uczennicy 6 klasy w Szkole Podstawowej nr 1 i Grzeska Krewskiego — ucznia 8 klasy Szkoły Podstawowej nr 4 z pewnością przyczyni się do wzrostu zainteresowania modelarstwem. Zainteresowanym przypominamy, że wszyscy chętni mogą zapisać się do modelarni lotniczej w Osiedlowym Domu Kultury przy Kruczkowskiego w poniedziałki, środy i piątki po godzinie 17, a w Aeroklubie Robotniczym codziennie oprócz sobót i niedziel także po 17. Praca w modelarni lotniczej stwarza okazję do pożytecznego spędzenia czasu oraz zapoznania się z budową samolotów, co znacznie ułatwia start i naukę w szkole o profilu lotniczym. Ludzie legitymujący się stażem pracy w takiej modelarni mają także ułatwiony start na kurs szybowcowy.

(al)

PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI ROBOTNICZEJ

Dwa dni pożytecznej zabawy

W sobotę i niedzielę (19 i 20 października) w klubie ZSMP Iskra miała miejsce niecodzienna impreza — I Regionalny Przegląd Twórczości Robotniczej. Organizatorzy przeglądu — Zarząd Wojewódzki Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury, Wydział Kultury i Sztuki UW w Lublinie i Zarząd Zakładowy ZSMP w WSK Świdnik postarali się o sprowadzenie do Iskry ciekawych twórców robotniczych z kilku województw. Sobotnie zmagania o palmę pierwszeństwa zainaugurował wokalnoinstrumentalny zespół Co-untry z Warszawy, który zaprezentował widcom własne kompozycje. Natomiast JERZY SZULC i RYSZARD ŻEGOTA, także z RSTK Warszawa, przedstawili utwory satyryczne wyszydające ludzkie

przywary, słabości i negatywne przejawy życia społecznego. Ze sporym zainteresowaniem spotkali się występ zespołu Verbum ze Starachowic — zdobywca I nagrody na przeglądzie. Członkowie Verbum, oprócz prezentacji utworów poetyckich recytowanych z trafnie dobranym podkładem muzycznym, występ swój wzbogacił elementami pantomimy i gry światła. Występ Verbum był przykładem dobrej pracy nad opanowaniem form teatralnych. W opinii wielu uczestników przeglądu, zespół ten nie wiele różnił się od teatrów profesjonalnych. Jako trzecia z kolei wystąpiła grupa ZBIGNIEWA OKONIA z Rzeszowa, która przy pomocy własnych utworów poetyckich i pieśni opowiedziała o historii i latach

odbudowy naszej stolicy. Interesujący program przedstawił także zespół z Siedlec, który za montaż słowno-muzyczny nagrodzony został trzecim miejscem i pucharem ZZ ZSMP. W trakcie sobotniego przeglądu widzowie mogli ocenić także umiejętności twórców robotniczych z województwa lubelskiego. Za program artystyczny autorstwa D. OKUNIEWSKIEJ, B. MALINOWSKIEJ, H. MLECZKO i L. STEFANSKIEGO zespół ten zdobył drugą nagrodę i puchar Wydziału Kultury UM w Świdniku. W niedzielę natomiast po ogłoszeniu wyników przeglądu widzowie zwiedzieli wystawę prac plastycznych. Tego dnia wystąpił także Chór Seniora z RSTK Świdnik.

am

TELEFON 51-51'DZWONI

LUDZKIE SPRAWY

Redakcyjne dyżury cieszą się sporym zainteresowaniem Czytelników gazety. Dzwonią do nas w różnych sprawach. Niektóre z całą pewnością, w naszym rozumieniu, rozwiązać można przy odrobieniu dobrych chęci i zrozumienia ludzkich spraw. W praktyce niestety bywa różnie. Z pozoru prosta sprawa przy braku zrozumienia niegrzeczko urasta do rangi problemu, którego nikt nie potrafi rozwiązać. Czytelniczka przedstawiająca się jako matka czwartoklasisty ze Szkoły Podstawowej nr 1 uskarża się np., że czwarte klasy w tej podstawówce przez cały tydzień zajęcia lekcyjne mają wyłącznie po południu. Jest to uciążliwe i dla rodziców i dla dzieci. Jak wiadomo większość mieszkańców miasta pracuje na pierwszej zmianie. Dzieci chodzące do szkoły na 12 lub 13 praktycznie całe przedpołudnie pozostają bez opieki i opieki. Po lekcjach z kolei mają niewiele czasu na naukę i

odrobienie pracy domowej. Matki interweniowały w tej sprawie poprzez komitet rodzicielski w dyrekcji szkoły, o poparcie zabiegały także w Radzie Miejskiej PRON. Z prośbą o wyjaśnienie tego problemu zwróciliśmy się w imieniu naszej Czytelniczki do dyrekcji szkoły, gdzie poinformowano nas, że z uwagi na panującą ciasnotę (uczy się tu 1400 dzieci) od lat czwarte i piąte klasy wszystkie zajęcia mają po południu. Z tego też powodu pierwsze, drugie i trzecie klasy po dwa razy w tygodniu zajęcia lekcyjne kończą o 18.30. Jedynie szóste, siódme i ósme klasy, które mają po 7 i więcej godzin dziennie, naukę rozpoczynają rano. Podobnie jest w pozostałych podstawówkach. Poprawa może nastąpić dopiero po oddaniu do użytku Szkoły Podstawowej nr 5. Kolejna sprawa dotyczyła odprawy dla poborowego. Pracownik piekarni przy Kosynierów niedaw-

no otrzymał kartę powołania do wojska. Z tej okazji zakład wypłacił mu 13 tys. zł. Kwota ta go jednak nie urządziła, ponieważ jak nas poinformował, należona została od stawki podstawowej. Pracując, z własnej woli, w dni wolne, niedziele, święta i w godzinach nadliczbowych zarabiał miesięcznie po około 30 tys. Spodziewał się więc, że wysokość odprawy zostanie mu naliczona od tej kwoty. O informację w tej sprawie zwróciliśmy się do PSS Społem — właściciela piekarni, gdzie dowiedzieliśmy się, że odprawa wojskowa zgodnie z obowiązującymi przepisami naliczana jest za dwutygodniowy czas pracy. W tym przypadku została naliczona jak za urlop wypoczynkowy tzn. wzięto pod uwagę wszystkie składniki płacowe oprócz dodatku stażowego.

al

List w sprawach miasta

Wprawdzie nie jestem czytelniką stałą Waszej gazety, ale nie spotkałam jeszcze żadnego artykułu, ani odgłosu mieszkańców w sprawie drogi dojazdowej do os. Sławińskiego „Wschód”. Piszę drogi bo nie ma tu żadnej ulicy, jest zaś kawałek drożki polnej od przejazdu kolejowego z okropnymi dołami i dalej kawałek ułożonej na „chybił trafił” (obok nowego pawilonu handlowego) drożki z płyt betonowych.

W dniach wzmozonych chorób nie przyjmują wszystkich. W pracowni rentgenowskiej po okazaniu skierowania otrzymuje się informację — przyjść za 2 godziny. Tylko co robić przez te dwie godziny: czy „lecieć” z powrotem na drugi koniec miasta, czy czekać wyznaczonej godzinie na korytarzu. Dwa razy widziałam, że tylko jedna osoba obsługiwała wszystkie rodzaje przesświetleń (czy to nie za mała obsada na taki rejon obsługi?). Nigdy i nigdzie jeszcze nie spotkałam takiej sytuacji jak tu, gdzie na prześwietleniu zęba straciłam ok. 3 godzin. Na dokładkę o 14.30 nikt już tam nie pracował (czyżby do 15) i po wyniku trzeba było gonić następnego dnia. Zależy się że po południu też powinno być czynne?

dni przed wykonaniem badań typu: morfologia, OB, mocznik itd. Reasumując jeszcze rok — dwa, a życie w tym mieście stanie się niemożliwe — ludzi ciągle przybywa — infrastruktury nie. Na sklep spożywczy w os. Sławińskiego „Wschód” czekamy 3-ci rok od zaistnienia osiedla i mieliśmy nadzieję, że na wybory budowlancy go nam oddadzą. Ruch na początku października był jak w przysłowiowym ulu. Gdy się zorientowano że termin odbioru nie zostanie dotrzymany, od kilku dni żywy duch już tam nie przebywa. Prawda — do następnego wyborów jest jeszcze multum czasu. To ostatnie zagadnienie trochę się zdezaktualizowało na mieszkańców Korzyść. Otóż dopisując te zaniepie tygodniu przerwy i widzę, że robota trochę ruszyła, więc może do zimy będziemy mieli sklep. Proszę o odpowiedź na powyższe zagadnienia. (nazwisko Czytelniczki znane redakcji)

W laboratorium także euenement — rejestracja obowiązkowa na kilka

O tym warto wiedzieć

NAS STAC

Po zniesieniu reglamentacji, popyt na mąkę i kaszę zmalał o 3/4. Wniosek stał, że na kartki mogą sobie pozwolić tylko bardzo bogate kraje. („Szpilki”)

NA PAMIĄTKĘ

Trwa dochodzenie, czy zawiódła aparatura, czy lekarz. A zdarzyło się o w Gdańsku. Jeden z mieszkańców tego miasta został uznany za nieboszyka przez lekarza pogotowia dysponującego nowoczesną aparaturą. Na szczęście rodzina nie dała wiary orze-

czeniu lekarza i po reanimacji domowymi sposobami pacjent powrócił w szeregi żywych. Na pamiątkę pozostało mu własne świadectwo zgonu

(„Gazeta Młodych”)

TURYŚCI NA PASTWISKA!

Za różnicę namiotu na kempingu w Mrągowie płacimy w tym sezonie 390 zł. W tej sytuacji stanowczo lepiej będzie wyróżnić wszystkie kroki udostępniając pastwiska turystom.

(„TTD”)



W jesiennym słońcu

Fot. J. Mazur

